

OSP Kołki - Dziewczyny dają nową jakość

04.04.2014.

KOŁKI. Ochotnicza Straż Pożarna w Kołkach obchodzi w tym roku 65-lecie. Obecnie we wsi mało kto pamięta rok 1949, za to wszyscy chętnie opowiadają o tym, co wydarzyło się w ostatnich latach. Z dumą pokazują puchary, które zdobyli w gminnej rywalizacji drużyn męskich i żeńskich. Cieszy ich fakt, że trwa przebudowa remizy. Marzy się im sztandar. Tylko prezesa STANISŁAWA GROMADZKIEGO denerwuje fakt, że nie może już wyjeżdżać do akcji. Nie może, bo strażackie przepisy mówią, że 65-latek do ognia zbliżać się już nie powinien.

Na pytanie o historię kołeckiej OSP wszyscy natychmiast opowiadają, że w 1949 roku jej inicjatorem i założycielem był druh MIECZYSLAW OGRODOWICZ. Podobno pomysł stworzenia tej jednostki narodził się po pożarze polnej wiaty. Udało się ustalić, że tuż po założeniu kołeczka OSP liczyła 35 członków, którzy do swojej pierwszej akcji, czyli pożaru w Malczewie (dziś gmina Bierzwnik) udali się konnym zaprzęgiem z ręczną pompą. W 1953 roku naczelnika M. Ogrodowicza zastępuje WILLI KOSZEDE. W latach 1965 – 1970 jednostka kilka razy wyjeżdżała do gaszenia pożarów lasu i budynków gospodarczych miejscowego PGR-u. Pierwszym (przynajmniej oficjalnie zapisanym) prezesem w 1965 roku wybrany został EDWARD TOMCZYK, natomiast na miejsce W. Koszede, mieszkańcy funkcję naczelnika powierzyli FRANCISZKOWI ŻAKOWI. W tymże roku kołeczcy ochotnicy brali udział w gaszeniu pożaru kościoła w Suliszewie. Dziewięć lat później naczelnikiem zostaje STANISŁAW GROMADZKI i to już z jego relacji wiemy, że w tym roku dwukrotnie gasili budynki gospodarcze w Kołkach oraz mieszkanie w Krzowcu. W 1975 roku prezesem OSP w Kołkach zostaje RYSZARD PASEK, a cztery lata później OSP przekształcona zostaje na Zakładową OSP działającą przy PGR w Kołkach. W 1984 roku prezesem wybrany zostaje KAZIMIERZ PĘDZIWIATR. W kronikach byłej podstawówki znaleźć można zapisy mówiące o tym, że strażacy nawiązali z nią współpracę, organizując m.in. turnieje wiedzy, a także stworzyli dwie Harcerskie Drużyny Pożarnicze. W 1993 roku jednostka została przekwalifikowana na M1 (jednostka z motopompą ale bez samochodu – red.) i właśnie wtedy rozpoczęli budowę remizy. To już wszyscy we wsi pamiętają, że zakończono ją w latach 1995 – 1996 dzięki społecznemu zaangażowaniu mieszkańców. Ich praca i osiągnięcia docenione zostały w 1999 roku. Wówczas z okazji 50-lecia OSP w Kołkach odznaczone zostało srebrnym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”.

Ciągnik i do boju!

Trochę zaskakującą jest informacja, że pierwszy samochód – dostawczą nysę – otrzymali dopiero w 2002 roku. Jak to się więc stało, że do tej pory uznawano ich za przodującą jednostkę w województwie? Czym jeździli do pożarów? Na te pytania krótko odpowiada obecny naczelnik KRZYSZTOF GROMADZKI. – Ciągnik, przyczepa i do boju! – wspomina m.in. gaszenie dużego pożaru lasu w okolicach Golczy (1992 rok – red.).

Panie w akcji

We współczesną historię jednostki z Kołek bardzo mocno wpisały się panie. – Dokładnie trzy lata temu utworzyliśmy Kobięcą Drużynę Pożarniczą, która dzisiaj liczy 10 kobiet, ale trzeba podkreślić, że jako pierwsza, już w 2007 roku dołączyła do nas PAULINA POŁOMSKA-NAWROCKA – relacjonuje K. Gromadzki. Podkreśla, że dwie z nich mają uprawnienia do udziału w akcjach i przeszły swój chrzest bojowy, m.in. w gaszeniu

traw i poszukiwaniu zaginionych osób. Dzisiaj OSP w Kołkach liczy 33 członków. Mają też 12-osobową Młodzieżową Drużynę Pożarniczą. Kobieta i męska reprezentacja od dwóch lat nie ma sobie równych w gminnych zawodach pożarniczych. Wspomnieliśmy już o tym, że OSP w Kołkach ma w swojej historii triumfy w zawodach wojewódzkich, ale równie cenią sobie ubiegłoroczne sukcesy w ogólnopolskich zawodach rozgrywanych w Szczawnicy. Tam panie zwyciężyły, a mężczyźni zajęli drugie miejsce.

Sztandar i nowa remiza

We wrześniu br. OSP w Kołkach obchodzić będzie 65-lecie. Cała wieś liczy na to, że do tego czasu zakończona zostanie przebudowa remizy. – Garaże, szatnia, natryski, a obok nasza biblioteka – mówi o inwestycji K. Gromadzki. Tu informuje też o tym, że w tym roku utworzyli społeczny komitet powołania sztandaru, w którym oprócz niego są też: ŁUKASZ ŚWIATAJ i S. Gromadzki. Liczą na to, że ludzie dobrej woli wesprą ich w tym przedsięwzięciu, a wręczenie sztandaru uświetni zaplanowaną na wrzesień uroczystość. Tylko S. Gromadzki nieco kręci nosem. Denerwuje go fakt, że strażackie prawo nie pozwala mu jeździć do pożarów. – Przepis mówi, że jak ochotnik skończy 65 lat, to musi odejść na strażacką emeryturę…; szkoda – zapewnia, że jeszcze nie jednemu młodemu pokazałby jak walczyć z żywiołem.

Tadeusz Krawiec

{gallery}ospkol kifot65latkrawiec{/gallery}